

# Z tygodnia.

## Koło polskie a Rada regencyjna.

Koło polskie zgodnie z powziętą uchwałą wyśtosoowało do Rady regencyjnej na ręce arcybiskupa Kakowskiego następujący telegram:

„Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup ks. Metropolita Aleksander Kakowski w Warszawie.

Prezdyum Koła polskiego w Wiedniu, ożywione nadzieją wskrzeszenia naszej ojczyzny, przesyła z okazji wprowadzenia w urzędowanie Rady regencyjnej w Warszawie wyrazy szczerej radości i najserdeczniejsze życzenia wysokiej Radzie, aby danem jej było skutecznie przyczynić się do ziszczenia pragnień całego narodu“.

Podpisani: Daszyński, Głabiński, Goetz, Kędzior, Zieleniewski.

Depeszy tej jednak poczta wiedeńska nie przyjęła, tłumacząc się tem, że do obszaru zajętego przez wojsko niemieckie wolno wysłać depesze tylko po niemiecku. Wskutek tego poseł Głabiński i Kędzior postanowili, że nie nadadzą depeszy, ale tekst jej przesłali pocztą.

## Rozwiązanie N. K. N.

W dniu 15. b. m. odbyło się posiedzenie N. K. N., na którym przyjęto następujące uchwały:

„Naczelny Komitet Narodowy uchwala rozwiązać się z chwilą powstania rządu polskiego i agendy swoje oddaje temuż rządowi. Do przeprowadzenia tego oddania, a w szczególności oddania Legionów, jako kadr armii polskiej, upoważnia N. K. N. swoją komisję wykonawczą. Dalej upoważnia N. K. N. swoją komisję wykonawczą do rozpoczęcia rokowań z departamentem spraw politycznych Komisji przejściowej b. Tymczasowej Rady Stanu na zasadzie uczynionej przez niego propozycji objęcia już teraz przez tę Komisję biur informacyjnych zagranicznych N. K. N., celem przekazania ich rządowi polskiemu.

„Fundusze, które po zamknięciu pozostaną, uchwała N. K. N. przekazać rządowi państwa polskiego na cele opieki wojennej nad legionistami. Co do sposobu użycia tych funduszy zasięgnie rząd polski opinii prezesa Koła polskiego, marszałka krajowego, prezydentów miast Krakowa i Lwowa, tudzież prezesa Komisji wykonawczej N. K. N. Komisja kontrolująca ma pozostać w dotychczasowym składzie.

Do komisji wykonawczej zostali wybrani pp.: Dąbski Aleksander, Downarowicz Stanisław, Dydyński Stanisław, Dziędużycki Władysław, Federowicz Jan Kanty, Laskownicki Bronisław, Laskowski Kazimierz, dr. Habicht Ernest, Kosobudzki Piotr, dr. Mycielski Jerzy, Mycielski Edward, Ohly Ferdynand, Sare Józef, dr. Starzewski Tadeusz, dr. Stuszkiewicz Zdzisław, dr. Wereszczyński Antoni.

Prof. dr. Jaworski, wiceprezes N. K. N., zrezygnował „z powodu nadwątłego stanu zdrowia“, jak donosi „Nowa Reforma“.

Uchwały powyższe zostały poprzedzone obradami posłów demokratycznych, odbytymi w gmachu magistratu. Demokraci większością głosów oświadczyli się za likwidacją N. K. N. Wobec tego wszelkie próby utrzymania dalej N. K. N. były niemożliwe.

## Oświadczenie Koła polskiego w parlamencie austriackim.

W toczącej się w ubiegłym tygodniu dyskusji budżetowej w parlamencie austriackim imieniem Koła polskiego zabrał głos poseł Głabiński, który, jak donosi telegram c. k. Biura korespondencyjnego, powiedział:

„Polacy trzymali się zawsze silnie programu odzyskania niezawisłej i jednolitej Polski i trzymają się go także teraz, naturalnie z polskim wybrzeżem morskim i polskim portem, co wszyscy mężowie stanu uznali na kongresie wiedeńskim. Jeżeli teraz istotnie będzie miało nastąpić pojednanie wszystkich ludów i państw, to musi też w myśl wywodów hr. Czernina być dokonaniem także odbudowywania Polski. Kwestya polska, jako zagadnienie międzynarodowe, może być rozwiązana w jej całości tylko na drodze międzynarodowej, a więc na

kongresie europejskim, lub światowym. Jesteśmy przekonani, że także minister spraw zagranicznych hr. Czernin żywi zapatrywanie, iż właściwe rozwiązanie kwestyi polskiej leży w interesie całej Europy, a także w prawdziwym interesie Austrii i dynastji habsburskiej“.

W dalszym ciągu przemówienia poseł Głabiński podniósł, że od czasu wstąpienia na tron młodego monarchy w obszarach polskich, okupowanych przez Austrię, wiele się zmieniło, ponieważ monarcha okazał wyrozumienie dla spraw polskich. Tego nie można jednak powiedzieć o okupacy niemieckiej, a także nie o całym Królestwie Polskiem. Mowca wspomina, że telegram z życzeniami Koła polskiego do Rady regencyjnej w Warszawie, nie mógł być nadany, ponieważ wygotowany był w języku polskim. Jest rzeczą dziwną, że tu w Austrii możemy w naszym języku telegrafować i korespondować, lecz nie możemy w tym języku telegrafować, a może także i korespondować do Warszawy, gdzie przecież istnieje już niezawisła Polska. Czy ma to być polskie państwo, w którym ma być uznany język niemiecki jako język komunikacyjny? Z faktu, że wyznaczamy nasz narodowy, polityczny program, nie myślimy wysnuwać tu niepotrzebnych konsekwencji, by czynić zawisłem nasze zachowanie się w Austrii pod względem politycznym.

Mowca omawia następnie przeprowadzanie rekwizycji w Galicyi, przytacza szereg zażaleń i nadmienia, że stan ten ma powód w stosunkach nieprawnych i przeciwnych konstytucji. Wskazaniem jest, by rząd w stosunku do innych mocarstw, które miały do wypowiedzenia słowo w czasie wojny w naszym kraju, zachował jedność władzy państwowej i siłę. Rozumie się tu wojska obce, które przebywają w naszym kraju. Mowca wspomina o wywozie środków żywności z Galicyi w wagonach wojskowych. Koło polskie prowadziło w ostatnich czasach i prowadzi jeszcze z rządem rokowania, mające na celu doprowadzenie do normalnych stosunków w naszym kraju.

Co się tyczy kwestyi ruskiej, to Polacy byli zawsze i są za tem, by Rusinom była zapewniona ich narodowa egzystencja.

W końcu mowca wskazał na postulaty Polaków, wymienione w ostatnich uchwałach Koła i wyraził nadzieję, że rząd zaprowadzi stosunki w kraju naszym zgodne z konstytucją, i że dotrzyma wobec Polaków swych zobowiązań.

## Zwalnianie z wojska a Galicya.

Wnioskona przez posła Hallera, Götza i tow. interpelacja do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej w sprawie zwalniania od wojska i służby w pospolitem ruszeniu osób z Galicyi zawiera bardzo pouczającą statystykę co do zwolnień osób z Galicyi. W interpelacji powiedziano, że na podstawie kontroli przeprowadzonej w marcu b. r. z 66 powiatów galicyjskich, których ludność wynosi 6,160.000 zwolniono lub do zwolnienia zaproponowano tylko 13.500, z tej liczby 6.400 zwolniono ze względów rolniczych, to znaczy zaledwie 0,22 procent ludności zwolnionej zostało, chociaż na przykład w przybliżeniu w samym Wiedniu cyfra zwolnień wynosi 115.000 osób. W tych 13.500 mieści się liczba wszystkich zwolnień ze służby funkcyjarszy powiatowych, gminnych, personelu zakładów gminnych, lekarzy, urzędników banków i tym podobnych. W dodatku z tej liczby zostało 400 osób już powołanych do pełnienia służby.

Interpelacja wskazuje, że obszar w tych powiatach wynosi 63 tysiące km. kwadratowych. Zapytać więc trzeba, w jakim stosunku stoją zwolnienia w Galicyi do zwolnień w innych krajach monarchii i jak jest zasadniczo traktowana kwestya pozostawienia sił dla uprawy roli. Interpelanci zapytują, czy rząd jest gotów polecić organom podwładnym administracyjnym, aby jak najszybciej załatwiano podania o zwolnienia, ewentualnie przedłożyć w Izbie statystykę zwolnień wedle krajów koronnych.

## W sprawie rządów niemieckich w Galicyi.

Jak donoszą pisma codzienne na posiedzeniu austriackiej Izby posłów wnieśli pp. Gall, Głabiński i towarzysze następującą interpelację:

W odzyskanej przy końcu lipca b. r. części Galicyi wschodniej, zwłaszcza w powiecie tarnopolskim i okolicy, wojska niemieckie bez porozumienia się z powiatowymi władzami politycznymi przywłaszczyły sobie częściowo należące się państwu prawa zwierzchnicze, aczkolwiek nie ma do tego

widocznej konieczności, opartej na względach wojskowych.

„I tak w licznych gminach miejscowi komendanci zabronili wolnego przenoszenia się mieszkańców, tudzież wywozu środków żywności i innych towarów, zaprowadzili paszporty, wyznaczili wysokie kary porządkowe za niestuchanie samowolnych rozkazów, nałożyli rekwizycje wedle własnego systemu (jedna trzecia żniw) bez żadnej zapłaty i ogłosili jako zdobycz wojenną ruchomy majątek ludności.

„Wprawdzie austriackie władze polityczne i żandarmerja wedle możliwości udziela opieki mieszkańcom powiatu tarnopolskiego, ale w przeważnej liczbie wypadków są one bezsilne wobec przemożnej siły niemieckich komendantów, co ze sprawozdań do władz wyższych niewątpliwie wynika“.

Interpelanci zapytują, co rząd zamysła uczynić, ażeby przywrócić prawa zwierzchnicze Austrii w Galicyi.

## Bielizna dla żołnierzy w polu.

(Komunikat.)

Jednym z najważniejszych wymogów utrzymania zdrowia w naszych stosunkach klimatycznych jest bielizna. Ona tworzy tę warstwę środkową pomiędzy skórą a wierzchniem odzieniem i jako taka przyczynia się z jednej strony do regulowania temperatury ciała i jest z drugiej strony przeznaczona do tego, aby wchłaniać wprost w siebie wyziewy i wydzieliny skóry. Po dłuższym noszeniu przesiąka bielizna temi wydzielinami tak dalece, że nie może już spełniać swego zadania i musi się ją wymienić na świeżą bieliznę. Każdy z nas odczuwa dobrodziejstwo zmiany bielizny na własnym ciele i czuły się z pewnością bardzo nieszcześliwy, gdyby z powodu jakich niezależnych od siebie okoliczności był kiedyś zmuszony zrezygnować ze zmiany bielizny.

Wyobraźmy sobie teraz naszych bohaterskich żołnierzy w polu! Ludzie ci całymi tygodniami i miesiącami wystawieni są w rowach strzeleckich bez przerwy na oddziaływanie kurzu i brudu wszelkiego rodzaju, a ich bielizna przemaka nadto potem przy nadzwyczaj wytężającej pracy bojowej i z powodu gwałtownych ruchów ciała zużywa się, drze, zamienia się w strzępy. Jakąż rozkosz odczuwa żołnierz, jeżeli może tę zanieczyszczoną, przepęconą i podartą bieliznę zamienić na świeżą!

Zapotrzebowanie bielizny przez armie w polu jest ogromne! Dotychczas można było od biedy zaspokoić to zapotrzebowanie z zapasów zarządu wojskowego i wyrobami przemysłu, przy pomocy ofiar dobroczynnych chętnej do ofiar ludności. Obecnie jednak nadeszła chwila, w której wszystkie te źródła zaczynają zawodzić, w której wymiana zużytej bielizny i sporządzenie nowej z powodu wyczerpania materiałów surowych w państwie i odcięcia nas od zagranicznego handlu poczyną być niemożliwem. Mimo stosowania wszelkich możliwych surogatów przestanie być wkrótce możliwem dostarczenie walczącym żołnierzom tej tak koniecznej, tak niezbędnej bielizny.

W tej groźnej sytuacji zwraca się Urząd pieczy wojennej Ministerstwa wojny z usilnem wezwaniem do ludności, aby z zapasów prywatnych złożyła na ołtarzu ojczyzny zbędne części bielizny i materiałów tkackich wszelkiego rodzaju, także części ubrania, w celu użycia ich do wyrobu bielizny dla naszych dzielnych wojsk. Któż mógłby być tak bez serca, aby chciał tej prośbie odmówić, któż nie przeszuka i nie przejrzy zaraz dokładnie wszystkich swych szaf, skrzyń i komód, aby wydzielić wszystko to, co jest choćby po części niepotrzebne i ofiarować te rzeczy dla naszych żołnierzy?

Szczególnie panie zechcą zająć się tą wielkiej wagi sprawą, gdyż one dzięki swojej znajomości rzeczy mogą najlepiej osądzić, co by z istniejących rzeczy można oddać na cel powyższy. Niechaj się nikt nie ociąga, tłumacząc sobie, że jego skromna ofiara nie zaważy na szali, niechaj każdy pamięta o prawdzie: „ziarno do ziarnka a będzie miarka“.

Niemniej pilnem jest pokrycie zapotrzebowania wszelkiej bielizny dla tych wielu tysięcy rannych i chorych żołnierzy w szpitalach, w polu i w głębi kraju. Dla nich jest bielizna ważnym czynnikiem do odzyskania zdrowia i zdolności do dalszej walki, do osiągnięcia zdolności do zarobku albo przynajmniej do wyleczenia się ile możliwości z ran i chorób.

